



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 60 (1420)

DNIA 28 LIPCA 1938 ROKU

ROK XVIII

Mistrzostwa lekkoatletyki w Grudziądzu

w Czerniowcach walczą lekkoatletyki w Brassov — tenisiści

na meczu tenisowym z Czeszkami

W piątek rozpocznie się na placach Legii trzydniowy mecz tenisowy pań o puchar królowej Marii Czechosłowacka — Polska. Będzie to czwarte spotkanie w konkurencji, która została stworzona w tym roku i nie zdobyła sobie popularności. Dotąd Czechosłowacka pokonała Jugosławię i Węgry, a Węgry — Włochy.

Wynik cyfrowy meczu obchodzi nas mniej, niż fakt, że będzie to ostatnia jedyna w tym roku okazja zobaczenia, jak gra Jadwiga Jędrzejowska. Już 10 sierpnia wyjeżdża ona bowiem do Ameryki. Przeciwniczką p. Jadwigi nie będą przy tym stały beczynnie na placu: Deutsch, a zwłaszcza Hein Müller, grają tak dobrze, że Jędrzejowska musi sięgnąć po wszystkie perelki swego repertuaru, aby je pokonać.

Obie Czeszki grają w każdym razie lepiej od wszystkich Polek poza p. Jadwigą, i dlatego wynik meczu nie przed stawia wielkiej tajemnicy: Czeszki po konają Luniewska, a przegrają z Jędrzejowską. Będzie 2:2, zadecyduje gra podwójna. Otóż między siostrami Jędrzejowskimi jest taka przepaść, że grające i równe Czeszki powinny mieć przewagę. Chyba, że p. Jadwiga przypomni sobie najsłabsze czasy półfinału wimbledońskiego i amerykańskiego — wówczas postawimy na zwycięstwo pań polskiej.

W OBOZIE CZESKIM

Praga, w lipcu.
Tenisistki czecosłowackie gotowe są już do meczu z Polską, przewyższyły wszystkie trudności, jakie stały im niedawno na drodze.

Skład reprezentacji nie uległ żadnym zmianom. Jada: pani Deutsch i panna Hein-Müller. Są to najlepsze tenisistki, jakimi dysponuje Czechosłowacka, mają najwięcej rutyny między

narodowej, związek korzysta więc z nich, a nie z młodszych, mniej wyrobionych, choć może chwilowo znajdujących się w lepszej kondycji zawodniczek.

P. Deutsch gra już od wielu lat i przez długi okres należała do czołowej klasy tenisistek środkowo - europejskich. Ma kolosalną rutynę, silne męskie uderzenie, jest spokojna, opanowana. Jest lepszą dublistką, niż singlistką. W grze podwójnej, a zwłaszcza mieszanej odniosła szereg dużych sukcesów międzynarodowych.

P. Hein-Müller jest młodszą, ale za to lepszą. Jest ona pierwszą rakieta Czechosłowacji. Posiada tytuł mistrzyni w roku bieżącym i w r. 1936, w roku ubiegłym przegrała z Niemką Kappel — wiele sukcesów osiągniętych na Rivierze francuskiej. Pochoodzi z Karlsbadu. W przeciwieństwie do p. Deutsch reprezentuje p. Hein-Müller tenis zdecydowanie kobiecy, opierający się na odbijaniu wszystkich piłek na stronę przeciwniczki. Tym mało skomplikowanym sposobem wybiła p. Hein-Müller wiele swoich przeciwniczek z tempa i uderzenia.

Na rezerwowe upatrzone zostały dwie młode, rokujące jak najlepsze zawodniczki Sobotkova i Porakova.

W sferach tenisowych panuje tu przekonanie, że nasze panie osiągną w Warszawie wcale dobry wynik. Spodziewane jest nawet zwycięstwo. Wprawdzie Polska posiada w siostrach Jędrzejowskich silne reprezentantki, ale mimo to wierzy się tu w zwycięstwo obu naszych zawodniczek nad Zofią Jędrzejowską (w Pradze widocznie nie znali składu, skoro w kalkulacjach uwzględniono Zofię Jędrzejowską, a nie Luniewską — (przypisek redakcji) no i możliwość niespodzianki w grze podwójnej. Panie Deutsch i Hein-Müller są oddawna zgrane, stanowią parę bardzo dobrą, mają za sobą kilka sukcesów.

Fr. Fis.

NASZE KONTAKTY

Obie reprezentantki Czechosłowacki Hein-Müller i Deutsch, spotykały się już z Jędrzejowską. Hein-Müller tylko raz; w bieżącym roku w finale mistrzostw Węgier uległa Polce 2:6, 6:3, 1:6.



POWITANIE NA DWORCU W WARSZAWIE
Od lewej radca Olchowicz, Sobotkova, Jędrzejowska, Hein-Müllerowa, Deutsch i dr Stompfe.

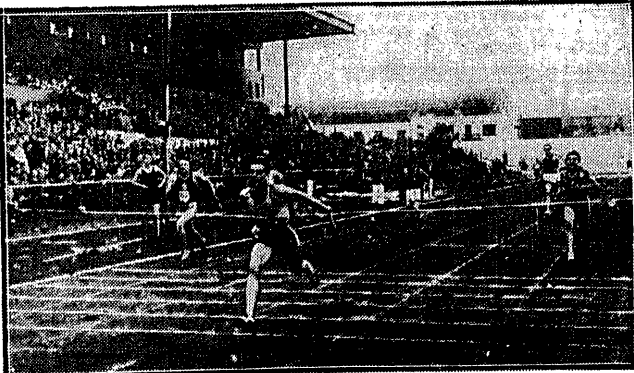
Deutsch grała z Polką wiele razy. W roku 1931 wygrała Jędrzejowska 6:0, 6:1, w 1932 — 6:2, 6:4, w 1933 — 6:4, 6:0; w 1934 — 6:0, 6:4, w 1935 — 6:1, 8:6, i w 1938 — 6:2, 6:0 i 6:3, 6:3.

CZESZKI W WARSZAWIE

Tenisistki czecosłowackie zawitały do Warszawy wczoraj o godz. 13-ej. Przyjechały tylko trzy panie: Deutsch, Hein - Müller i Sobotkova

pod kierownictwem dr Stompfe. Na dworcu powitał gości imieniem P. Z. L. T. p. radca Olchowicz oraz panie z sekcji tenisowej Legii. Była również Jadwiga Jędrzejowska. Czeszki wypytywały p. Jadwigę o stan nogi i kiedy szykuje się do wyjazdu do Ameryki.

Czeszki zamieszkały w hotelu Bristol. Po południu odbyły już pierwszy trening.



GASSOWSKI (ORLETA) WYGRYWA SZTAFETĘ 4x100 M

Na lewo M. Hofman (AZS Poznań) kończy jako drugi, na prawo Trojanowski (AZS Warszawa) jako trzeci.

mecz pań o puchar Europy środkowej im. Królowej Marii Jugosłowiańskiej

29, 30, 31 bm.

na centralnym korele Legii (ul. Myśliwiecka)
Początek we wszystkie dni — godz. 16.30



MUCHA (SOKÓŁ CZELADŹ)

mimo zaawansowanego wieku, stał się groźnym rywalem dla Sznajdra i Morończyka. Klasę swoją potwierdził na mistrzostwach Polski.

Na str. 3-ej

o biegu 5 km



DRUGĄ BRAMKĘ ZDOBYWA GRYF

na meczu o wejście do ligi z Legią poznańską. Szczęśliwym strzelcem jest Wierzelewski (pierwszy z lewej).



POD BRAMKĄ FINÓW
Iwanow walczy o piłkę.

Zaczynamy finisz

Kandydaci do Ligi na półmetku

Pierwsza seria rozgrywek o wejście do Ligi została ukończona. Liderami w poszczególnych grupach są: Union Touring z Łodzi, Legia z Poznania, Garbarnia z Krakowa i Policyjny Klub Sportowy z Łucka.

W pierwszej grupie sytuacja jest prawie że rozwiązana. Union ma dwa mecze u siebie. Jeśli wygra w niedzielę, z jedynym groźniejszym konkurentem RKS z Zagłębia, może się dalej zupełnie już nie wysilać. A na to się właśnie zanosi, gdyż RKS ma chyba w Łodzi mniejsze szanse, niż w Zagłębiu, gdzie raz już przegrał.

Inaczej jest w grupie drugiej. Legia (Poznań) była po zwycięstwie w Świętochłowicach faworytem. Utrata punktu i bardzo słaba gra z Gryfem popsuła nieco szanse. Dla Poznania byłoby korzystniej gdyby w niedzielę Gryf wygrał na Śląsku. Nie będzie to łatwe, gdyż K.S. Śląsk będzie się miał na haczości, a poza tym zwyciężył przecież w Toruniu 3:0. O ile Gryf przegra, odpadnie z konkurencji, która rozstrzygnie się między K.S. Śląsk i Legia, a więc dopiero 14 lipca Legia jest o tyle w korzystniejszej sytuacji, że ważny ten mecz odbędzie się na jej terenie.

W południowej lub małopolsko-śląskiej grupie najbliższa niedziela będzie decydująca. W Krakowie spróbuje Garbarnia wzięc rewanz na Dębnie za ciężką klęskę w Katowicach. Dąb na wyjazdach nie umiał się jakoś zaaklimatyzować. Porażka w Krakowie odsunęła go od lidera o trzy punkty i mogłoby się wówczas okazać, że nawet dwa ostatnie mecze w Katowicach nie przyniosą już ratunku.

Czarni nie spełnili oczekiwań. W rezultacie po pierwszej połowie znaleźli się na ostatnim miejscu za Rewerą. Niegdyś przed laty zbudili ich biedna polityka personalna. Dziś znów spotykamy w drużynie nazwiska graczy, których znamy od wielu lat. W terorii mogliby iwowanie wyostać się nawet na pierwsze miejsce. Ale potrzebna by do tego trzech zwycięstw. O pierwsze, najbliższej niedzieli nie będzie może zbyt trudno, gdyż Rewera czuje się dobrze tylko na własnym boisku.

Grupa I.

gier	pkt.	st. br.
1. Union Tour.	3	6
2. RKS Zagł.	3	3
3. Legia	3	2
4. Unia	3	1

Grupa II.

1. Legia	2	3	5:4
2. Śląsk	2	2	4:2
3. Gryf	2	1	3:6

Grupa III.

1. Garbarnia	3	4	13:8
2. Dąb	3	3	9:5
3. Rewera	3	3	4:9
4. Czarni	3	2	3:7

Grupa IV.

1. P.K.S.	3	4	10:5
2. Pogon	3	4	10:8
3. W.K.S.	3	4	9:8
4. Makabi	3	0	1:9

Pilkarze jugostowiańscy w Warszawie

Niedziela przyniesie nam miłe urozmaicenie. Polonia sprowadza do stolicy dobrą drużynę piłkarską z Beogradu, z którą rozegra spotkanie na własnym boisku o godz. 17.15.

Oficjalnie przyjechała Jugosławia w rzeczywistości będzie ona wzmocniona graczami Beogradzkiego SK, wśród których znajdują się starzy znajomi z reprezentacji. Srodkowego pomocnika Stevovica pamiętamy z historycznego meczu 4:0. Ołbrzym beogradzki nie miał wówczas swego dnia, w rzeczywistości należał on do czołowych graczy swego kraju i stał go na lepszą formę. Spodziewać się należy, że będzie zrelabillitował się w oczach widowni stołecznej.

Do starej gwardii należą również i Marianovic, wielokrotny międzynarodowy jeden z głównych sprawców ciężkiej naszej porażki 3:9.

Jugoslawia należy do dobrych zespołów o środkowo-europejskiej klasie, wzmocniona graczami Beogradzkiego będzie zapewne jeszcze bitniejsza, toteż oczekujemy ciekawej gry i prawdopodobnie — zwycięstwa gościa. Wystąpią oni w następującym składzie:

Mirkusic (BSK); Belesin (BSK). Dimitrijevic (Jug.); Manola (BSK). Stevovic (BSK), Aleksic (J), Bednar (J), Perlic (J), Marjanovic (BSK), Rakar (J), Stevok (J).

Rezerwowy skład: Lavric (J), bramka: Radovanic (J) sr. pomocy, Vaves (BSK) sr. napadu.

Z wymienionych graczy Marianovic występował 50 razy w reprezentacji, Stevovic 20, Perlic 7, Bednar i Dimitrijevic po 4, Manola i Lavic po 3, Aleksic, Markusic i Radovanic po 2.

Kierownikiem ekspedycji jest dr Dragutin.

Kanikularne nastroje w obozie piłkarzy Krakowa

Kraków, w lipcu Kraków pozbawiony jest poważniejszych imprez piłkarskich, nie mniej zainteresowanie skupia się nadal na piłce.

Cracovia i Wisła ograniczają się do wypadów poza Kraków, z których jeden zakończył się sensacją większego formatu. Cracovia wyjechała w gościnę do chrzanowskiego Fabloku i została tam rozgromiona w rekordowym stosunku 6:1! Sensację potęgował fakt, że biało-czerwoni wystąpili prawie że w komplecie, jedynie bez Lasoty w obronie.

Fablok jest bezspornie najgroźniejszą drużyną krakowskiej Ligi Okręgowej i uważamy go za zespół lepszy od wszystkich innych. Również boisko Fabloku wymaga pewnej „akomodacji”, gdyż jest wąskie i małe.

W tych warunkach Cracovia, która zdaje się lekceważyć sobie przeciwnika, poniosła porażkę. Jeszcze do paury gospodarze prowadzili 2:1, Cracovia liczyła, że zdoła wyrownac. Później przyszedł nagły zryw, padły bramki i klęska stała się faktem.

Oczywiście wynik wywołał w obozie Cracovii przykre wrażenie. Pocięciem można się udanym debiutem Mlynarka, o którego wstąpieniu do Cracovii już pisaliśmy. Mlynarek grał na prawym łączniku bardzo dobrze. Jest nadzieja, że w drugiej kolejce mistrzostwo wypełni lukę na tej pozycji.

Obecnie kierownictwo Cracovii nie planuje żadnych większych imprez i ograniczy się do czasu rozpoczęcia mistrzostwo do rozkrywania zawodów towarzyskich o charakterze treningowym.

Wisła kroczy po tej samej linii i grać będzie raczej na wyjazdach. Nikt nie kwapi się do urządzania ryzykownych, ze względu na wakacje, poważniejszych imprez.

Ostatnio uwaga kierownictwa skupia się na jedenaście juniorów, która zdobyła mistrzostwo okręgu i udanie startowała w meczu z AKS-em.

Z dużym zainteresowaniem sledzono są zmagania Garbarni, która wal

czy o awans. Na razie sytuacja drużyny ludwinowskiej jest korzystna. O ile nadchodząca niedziela przyniesie wygraną z Dębem, wówczas wystarczy wygrać tylko jeden mecz po za Krakowem i mistrzostwo grupy w kieszeni.

Zdobyte tych czterech punktów jest prawie że awansem, wymaga jednak od Garbarni poważnego wysiłku. Tymczasem należy liczyć się z dyskwalifikacją Jakubika, który u nich nie ma już miejsca, a to nie jest dla niego najsmutniejsza wiadomość.

Wobec kierownictwo Cracovii nie planuje żadnych większych imprez i ograniczy się do czasu rozpoczęcia mistrzostwo do rozkrywania zawodów towarzyskich o charakterze treningowym.

Wisła kroczy po tej samej linii i grać będzie raczej na wyjazdach. Nikt nie kwapi się do urządzania ryzykownych, ze względu na wakacje, poważniejszych imprez.

Ostatnio uwaga kierownictwa skupia się na jedenaście juniorów, która zdobyła mistrzostwo okręgu i udanie startowała w meczu z AKS-em.

Z dużym zainteresowaniem sledzono są zmagania Garbarni, która wal

czy o awans. Na razie sytuacja drużyny ludwinowskiej jest korzystna. O ile nadchodząca niedziela przyniesie wygraną z Dębem, wówczas wystarczy wygrać tylko jeden mecz po za Krakowem i mistrzostwo grupy w kieszeni.

Zdobyte tych czterech punktów jest prawie że awansem, wymaga jednak od Garbarni poważnego wysiłku. Tymczasem należy liczyć się z dyskwalifikacją Jakubika, który u nich nie ma już miejsca, a to nie jest dla niego najsmutniejsza wiadomość.

Wobec kierownictwo Cracovii nie planuje żadnych większych imprez i ograniczy się do czasu rozpoczęcia mistrzostwo do rozkrywania zawodów towarzyskich o charakterze treningowym.

Wisła kroczy po tej samej linii i grać będzie raczej na wyjazdach. Nikt nie kwapi się do urządzania ryzykownych, ze względu na wakacje, poważniejszych imprez.

Ostatnio uwaga kierownictwa skupia się na jedenaście juniorów, która zdobyła mistrzostwo okręgu i udanie startowała w meczu z AKS-em.

Z dużym zainteresowaniem sledzono są zmagania Garbarni, która wal

Mitropacup

W niedzielę wieczorem zmiął być finał Mitropacupu Srodkowej Europy. Mogłoby się zdarzyć, że w końcu znajdą się dwie drużyny wiskie, gdyż w pierwszym spotkaniu półfinałowym Juventus pokonał Ferencvaros 3:2, a Genovia-Slavie 4:2. Sprawa dla Włochów będzie o tyle trudniejsza, że w tym meczu odbędą się w Budapeszcie, w niedzielę w Pradze.

Malo szans dajemy Juventusowi, F.T.C. już parokrotnie wykazał, że w własnym boisku potrafi nadrobić straty i to nawet w wypadkach, gdy rywala wygrywa. Przewidyujemy więc, że w finale zwyciężyć będzie raczej F.T.C.

Inaczej nieco ma się sprawa w Pradze. Slavia musiałaby wygrać trzech meczów, aby dostać się do finału. A to jest już nieco trudniejsze. Sytuacja ułatwia ledwie fakt, że Genovia ma kilku inwalidów.

TURNIEJ PIŁKARSKI NIEMIECKICH IGRZYSK

W Wroclawiu odbywała się obecnie niemieckie igrzyska sportowe z udziałem wszystkich galect sportu. Odbędzie się również turniej piłkarski z udziałem reprezentacji wszystkich okręgow. Szczególnie zainteresowanie budzi naturalnie występ Austriaków. Początek był dobry, gdyż Otmakar pokonał obecnie nazwy Austria, pokonał Mittelbergu 3:0. Poza tym Brandenburgia zwyciężyła Wschodnie Pruski 3:0, Śląsk-Pomorze 6:4, Niemcy Centralne-Północ 1:0 po przedłużeniu, Saksonia — Dolna Saksonia 0:2, Południowy Zachód-Bawaria 4:1, Baden-Dolna Nadrenia 4:3, Wirtembergia — Westfalia 3:0.

Podkreślić należy, że wspaniale grała trójka obrona Austrii w normalnym swym składzie Platzer, Sesta, Schmaus. Szczególnie podobal się Sesta, który w swoim czasie nie znalazł uznania w oczach fachowców niemieckich. Schmaus grał w normalnym swym otoczeniu naturalnie znacznie lepiej, niż ostatnio.

Warszawa — Łódź za motorami

Międzydzielny mecz kolarski Warszawa-Łódź za motorami, jest w chwili przedmiotu pertraktacji. Wyścig wzorowany na popularnych w Niemczech i we Francji imprezach, rozegrany będzie być może jeszcze w tym sezonie. Wyścig byłby oparty na regulaminie skasowanego wyścigu Warszawa-Berlin i rozegrany na 2-gim w pierwszym tryzy czy pocięciu, o nagrodę Warszawy, a w drugim o nagrodę Łodzi, z kolejniem na zmianę miejscem startu. Organizacją wyścigu na terenie stolicy ma się zająć Klub Syrena, a na terenie Łodzi rzecz będzie zdecydowana w najbliższych dniach. Bawił w tej sprawie specjalnie w Łodzi kierownik Syreny, p. Faige.

Drużyna wielka szosowa impreza kolarska, o charakterze ogólnopolskim, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi. Tym razem będzie to konkurencja drużynowa, a organizację Łódźskie Towarzystwo Kolarskie na autostradzie brzezińskiej, na tej samej, na której Kapiacy i Starzyński uzyskali w niedzielę czasy rekordowe. Zapowiedziany jest start szeregu zespołów solczych, m. in. JUR-u z Kapiakami i Michalakiem na czele. Poza tym staną wszystkie zespoły łódzkie, przy czym niektóre kluby wystawią po kilka czwórek.

Jaskólski, czołowy kolarz łódzki, któremu w tych dniach skończyła się dyskwalifikacja i który szczywał się do powrotu na szosę, w czasie treningu uległ poważnemu wypadkowi, zderzył się bowiem z autobusem i doznał poważnych obrażeń, które na dłuższy czas uniemożliwią mu starty.

Rekordowy czas Józefa Kapłaka 2 godz. 38 min. 20.5 sek. na 100 km w niedzielny wyścigu łódzkiego Rapidu nasuwał podejrzenia, że trasa była za krótka. Okazuje się, że została ona nadokładnie raz na zawsze odmierzona i wynosi od miejsca startu do mety dokładnie 100.600 metr.

W DRODZE DO PARYŻA. Tour de France zmierzają już do Paryża. Alpy za sobą przed sobą tylko Wogezy i Ardenny, stosunkowo niskie.

Bartali prowadził w Beascon 0 21 min 17 sek przed Verwaeckiem i tego chyba Belg już nie odrobi; ale Włoch przeżywał ciężkie chwile na ostatnim etapie alpejskim. Był pierwszy na przełęczy Galibier 0 22 sek przed Verwoeckiem, ale na Iseran (2800 mtr) Belg go pobli wyraźnie i 2 min. 38 sek. Bartali odrobił jednak stratę w szalonym zjeździe i na mecie był przed Verwaeckiem. To go uratowało.

Zato w klasyfikacji i drużynowej dziełi doskonalej postawie Belgów, w szli oni na czoło o 40 minut przed Włochami i 48 minut przed Francją.

„IMPERATOR”
NALEPSZA PIKA NOŻNA

Hebda mistrzem morza

Trzecie tenisowe mistrzostwa morskie w Wejherowie zgromadziły 59 uczestników, w tym 23 panie. W grze pojedynczej panów do półfinału zakwalifikowali się Hebda (Lwów) po zwycięstwie nad Kucharskim z Grudziądza 6:1, 6:0 i Boleszkowskim z Warszawy 6:3, 6:2, oraz Bojanowski z Torunia, który pokonał Zajęca z Warszawy 6:1, 6:1 i Księżopolskiego z W-wy 6:4, 6:4.

Poza tym do półfinałów zakwalifikowali się Strzelecki z Warszawy, który pokonał Czernińskiego z Grudziądza oraz Malcużyński z Warszawy. W pierwszym półfinale Hebda pokonał Strzeleckiego 6:3, 6:2, natomiast Bojanowski wygrał łatwo z Malcużyńskim.

W finale Hebda wygrał z wale dym pomorzaninem Bojanowskim 6:0, 6:1, 6:3.

W grze pojedynczej pań do półfinałów zakwalifikowały się Słodowna po zwycięstwie nad Reymondową 6:2, 6:1; Andrutowa po wygranej z Boleśzkowską 6:0, 6:2; Glowacka zwyciężyła Kindermanównę z Łodzi 6:4, 6:4 i Denefieldową po wygranej z Rafińska 6:2, 6:6. W półfinale Andrutowa sprawiła niespodziankę eliminując Słodownę 2:6, 6:3, 6:4. Glowacka pokonała Denefieldową 6:3, 6:4. W finale Andrutowa, która w tym roku zrobiła wielkie postępy; nieoczekiwanie pokonała Glowacką 3:6, 6:2, 6:3.

W grze mieszanej do półfinałów wygranej z Malarczycową i Adamczewską 7:5, 6:2 i Andrutowa — Hebda po zwycięstwie nad parą Kapińska — Księżopolski 6:2, 6:0. W finale Andrutowa — Hebda spotkały się z parą Turzel — Kankówną i rozgromiły ją 6:2, 6:0. W finale gry podwójnej Hebda — Strzelecki wygrali łatwo z parą Bojanowski — Adamczewski 6:0, 6:1, 6:3.

TRJUMF DROBNEGO

Czechosłowacji w Torze. 18-letni Droby pokonał w finale Menzla po prawie trzygodzinnej zacietej walce, w plecu setach 2:6, 6:4, 4:6, 6:2 i 6:3. Mecz odbywał się podczas szalonego upału, który był poważnym handicapem, dla cięższego i nieznoszącego gorąca Menzla.

Była to pierwsza porażka Menzla, poniesiona w walce z krajowym współzawodnikiem. Radość była wielka, nie tyle z porażki Menzla, ile z obliczeniowego zwycięstwa młodszego juniora, który zdaje się zlicić wreszcie nadzieję i stanie się godnym partnerem Menzla i Hechta w bojach międzynarodowych.

NOWY WIOSŁARZ CZESKI

W Trzebonie odbyły się wiosłarskie mistrzostwa Czechosłowacji. Sensacją — rodzimego pokroju — była porażka najlepszego skiffisty czeskiego Zavręla z niemieckim, utalentowanym Wrbą, o cztery długości.

Wrbę będzie jedynym reprezentantem Czechosłowacji na mistrzostwach Europy w Mediolanie (2-4 września). Czechosłowacki Związek Wiosłarski postanowił ubiegać się na najbliższym kongresie o przyszłoroczne mistrzostwo Europy. Pragnie je zorganizować w Trzebonie. (ff)

SKROMNY NAKACHE

W przeciwnieństwie do bokserów i atletów francuskich, którzy przy każdej okazji dumnie się nadymają, imponować musi sportowy obiektywizm najlepszego francuskiego pływaka Nakache, który w mistrzostwach znów pokonał swego rywala Schatza.

Zamiast jednak napuszyć się jak paw Nakache dał wyraz szczeremu zdumieniu, że udało mu się tego dokonać. — Nie rozumiem, że Schatz nie zdołał pokonać mnie na dystansie 100 metrów — oświadczył dziennikarzem.

— Nie powinno mu to nastęcać trudności. Przecież to znacznie większa szybkość początkowa, niż ja i musiałby przebyć 50 mtr w czasie ok. 27 sek. W tym wypadku wystarczyłoby, by na drugim 50 mtr, utrzymał dystans i łatwo mu nie było. Schatz powiaden nieco energiczniej trenować, a wówczas da sobie za mi na rade — brzmiało zakończenie sportowca, któremu słowa nie uderzyły do głowy. (edg)

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJACE KURSY „WIEDZA”
w Krakowie, ul. Pierackiego 14
przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie sowoopracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

- 1) do egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
- 2) półroczny kurs maturalny i repetytoryjny gimnazjum starego typu,
- 3) do egzaminu z 6 klas gimnazjum starego typu,
- 4) do egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju,
- 5) z zakresu I i II klasy gimn. n. ustr.,
- 6) do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

Wykładają tylko wybitne sily fachowe!

Na boiskach Polski

Próbne galopu Warty
Warta rozegrała w niedzielę spotkanie treningowe z wice mistrzem PZPN HCP z Łodzi. Wygrała 4:3. Warta wystąpiła w składzie: Szymura, Dytko, Kressner, Maruszczyk, Kopyt, Prądzyński, Kucharski, Krawiec, Kosiński, Cebula, God, Michalski.

Trzech gwiazdkowych sędziów w Drohobyczu
Niezwykły wypadek wydarzył się na meczu finałowym o wejście do klasy A. między Skala (Stryj), a Turam (Drohobycz), rozegranym w Drohobyczu z wynikiem 3:1. Dnia Turam sędzia tych zawodów p. Mgr. Boruta z Drohobycza który równocześnie sprawuje funkcje przewodniczącego tamtejszej delegacji WKS, polecił sędziom liniowym, by zamiast chorągiewek dawali sygnały gwizdkiem, przy czym nakazał im odgrywać rzuć boczne, spalone oraz faule. To zarządzenie sędzieli i koncertnie sędziowski stworzył niezwykły balagan na boisku, co dało skale powód do wniesienia protestu przeciwko weryfikacji spotkania. Ponieważ dotychczas dwie instancje I i Podokreg. Podkarpacki oraz Zarząd LZPN, odrzuciły ten protest sprawa oparła się o Zarząd PZPN.

Bogaty tydzień piłkarski Łodzi
Mimo okresu kankiły tydzień Łódź wygrał w okres wyjątkowo pracowity i ciekawy. W nadchodzącą niedzielę mistrz Łodzi Union Touring, podejmie RKS Zagłębie. W dwa dni później LKS gości Jugoslawię. Znow w dwa dni później rozegrany zostanie mecz tenemu polskiemu z Hungaria. 7 sierpnia Łódź gra półfinałowy mecz o puchar Pana Prezydenta ze Lwowem. Mecz przewidziany wprawdzie jest we Lwowie, ale możliwe, że odbędzie się w Łodzi. Sıra się bowiem o to bowiem LZPN, gdyż Łódź już raz (3 maja rb. gościła we Lwowie. 15 sierpnia LKS gościć będzie drugą drużynę Jugosłowiańską — Beogradzki K.S.

Klasyfikacja drużyn Warszawy
ZARZĄD WZOZPN ogłosił w ostatnim komunikacie przesłannym w poszczególnych klubach okręgu warszawskiego. Do kl. A z Lig. Okręgowej spadają: Czarni, Warszawianka i Huragan, zaś z kl. A do Lig. Okręgowej wecho dzia PZL i Skra. Z kl. A do kl. B spadają: Zorza i Otwoki K.S., a z kl. B do kl. A wchodzi: Ursus i Syrena, a z kl. B do kl. C wchodzi: Reuta, Prad, a z kl. C do B wchodzi: Olszyna, Zagłew, RKS 34, Papiernik i Dąb.

RKS PROTESTUJE
Zarząd R. K. S. Zagłębia postanowił złożyć protest do W.G. i D. P.Z.P.N. co do ostatniego meczu o wejście do Ligi rozegranego w Lublinie z Unia, a zakończonemu, jak wiadomo wynikiem remisowym 3:3. R.K.S. Zagłębie motywuje swój protest tym, że mecz rozpoczął się z 20-ego minutowym opóźnieniem oraz, że zawodnicy nie prowadzili na meczu normalnie sędziów p. Krajcarcz, lecz p. Bigda z Przyśmia.

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Stota już w Ruchu!
K.S. Ruch wstał w sobotę, w meczu z S. K. Jugoslawia wzmocnionym najlepszym SCS-tem zagłębiowskim WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Grad kar na piłkarzy śląskich
Po dłuższej przerwie nospał się znow grad kar na niestarych piłkarzy śląskich i tak karę przysądził WGD przy śl. OZPN-le Niżyszkowskiemu (WGD), Pietrka (Diana), Jawor łów Augustyna i Jana (KS. Bytków), Woznia ka (Naprzód Lipiny) i Stomkiewicza (Sola Oświęcim) po 6 miesięcy za czynne, umyślne znieważenie przeciwnika. Za analogiczne znieważenie dostali: Skawreda z Pozostowego przewinięcia dostali: Naprzód (Załęże) 2 mie siance. (hr)

Józef Noji:

Wierzę w dalsze zwycięstwa



Jestem bardzo zadowolony z powrotu Kusocińskiego na bieżnię. Będzie teraz ambitniej niż kiedykolwiek przedtem trenował aby utrzymać tytuł najlepszego biegacza Polski. Obecność Kusocińskiego na meczach między państwowych doda mi więcej pewności i odwagi; dotychczas z koalicją biegaczy zagranicznych musiałem zawsze walczyć sam. To nie było ani łatwe ani przyjemne. Już w najbliższym meczu międzynarodowym z Norwegami powinniśmy pokonać doskonałego Norwega Ralsjåla.

W niedzielę mogłem osiągnąć czas o wiele lepszy. Kusociński, który wyszedł z miejsca na czoło, poprowadził bieg bardzo nierówno. Po pierwszym okrążeniu 1:03, drugie było już 1:09, a trzecie 1:13, a czwarte 1:15. Było to tempo za wolne, aby osiągnąć dobry czas. Wiedziałem, że jestem lepiej przygotowany, aniżeli Kusociński, więc stać mnie było na lepszy czas. Odtąd już postanowiłem nie dać mi stałe prowadzić w wolnym tempie.

Na przyszłe spotkania zapatruję się optymistycznie. Wierzę, że Kusociński poprawi swój czas osiągnięty za pierwszym startem po tak długiej przerwie, jednak wierzę i w swoje dalsze postępy. Nie będę już biegał 10 km. Otrzymałem przyrzeczenie ze Związku, że ten dystans biegnę już po raz ostatni w Królewcu na meczu; teraz będę trenował wyłącznie na szybkości, a jeden bieg na 10 km niweczy przynajmniej kilkotygodniowy trening szybkościowy. Chcę pobiec 1500 m w granicach obecnego rekordu Polski Kusocińskiego.

Jednym z etapów treningu szybkościowego będzie próba pobicia rekordu Polski na 2 km. Kusocińskiego, którą chce wspólnie ze Stanisławem i Soldanem przedsięwziąć zaraz po powrocie do Oslo.

Byłbym bardzo rad, gdyby do tej próby zechciał również stanąć Kusociński.

Józef Noji.

Stanisław Petkiewicz:

Najwięcej zyska Noji



Niedzielną bieg o mistrzostwo Polski z udziałem Noji, Kusocińskiego i Soldana był wielkim biegiem w całym tego słowa znaczeniu. Dwa Polaków przebiegło jednocześnie poniżej 15 minut, a trzeci części od tej sakramentalnej granicy tylko 2 sekundy. Tego jeszcze nie mieliśmy.

Bieg niedzielny wygrał Noji i dla niego, w każdym następnym pojedynku, jest najlepszym biegaczem Polski. Fakt ten nie dał całkowitego obrazu o rzeczywistej możliwości obu biegaczy polskich. Nie został on rozegrany w wielkim stylu, zamierzenia taktyczne Kusocińskiego i Noji były całkiem inne. Jeden z nich dążył do rozegrania biegu na finisz, drugi usiłował iść na tempo. Ani jednemu ani drugiemu nie udało się przeprowadzić swych zamierzeń w całości. Noji po szybkim 9 okrążeniu zwolnił, Kusociński przegrał na finiszu. Noji chyba nigdy sam nie potrafiłby nadać wielkiego tempa, ze słynnego ostatniego okrążenia Kusocińskiego pozostało niewiele.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że oba biegaczy stać jest w tej chwili na osiągnięcie czasów o wiele lepszych aniżeli niedzielne. Noji już w Królewcu przebiegł 14:46.5 i chyba niedługo pobiegnie w granicach swego rekordu Polski. Kusociński również powinien wytrzymać tempo ekstraklas światowej.

Czy jednak potrafi wygrać tak jak dawniej? Mnie się wydaje, że tylko wtedy, gdy będzie biegał 1500 m jak w roku 1932. W Turynie na mistrzostwach Europy, w roku 1934, przebiegł z Rochardem 5 km tylko dla tego, aby biegał 1500 m tylko w granicach 3:57 — 3:58. Dziś Johnson, Pekuri czy Błeki biegają 1500 m w 3:52 — 3:54.

Renesans Kusocińskiego będzie jednak ogromnym wzmocnieniem reprezentacji. Nasza para długodystansowa z najbliższych meczach międzynarodowych powinna odnosić same podwójne zwycięstwa. Przy wspólnej taktyce żaden tandem długodystansowy świata, wyjąwszy Finów i Szwedów, nie może się jej nie powiniąć.

Przez powrót na bieżnię Kusocińskiego

Stanisław Petkiewicz.

Janusz Kusociński:

Będę jeszcze prowadził od startu do mety



Cztery lata miała właśnie, od chwili gdy ostatni raz wchodziłem na bieżnię stadionu Wojska Polskiego. Ilekroć przeżyję mam za sobą. Ilekroć talent pokazało się w sporcie. Ilekroć za wodników, nadszarpniętych ze-chem czasu, odeszło w cień zapomnienia.

Cztery lata temu również i ja myślałem, że to już mój „kres wędrowki” po bieżniach, że to koniec kariery zawodniczej. Widocznie nie sądzono, aby mój tragiczny bieg, był moim ostatnim biegiem.

Po skończeniu przeszło dwuletniej kuraacji zacząłem powoli wciągać się do treningu zawodniczego. Zaczęłem też brać udział w zawodach — przeważnie w sztafetach. Przyznaję się: datę, że nie chciałem być pokonywanym w nierównej walce.

Dążyłem do tego, aby dojść do formy, raz jeden zastartować i dopiero potem usunąć się w cień. Mój ostatni start miał być protestem przeciw temu, że nigdy nie wolno pochopnie kończyć kariery zawodniczej.

Miałem przecież wciąż wielu przyjaciół, którzy się cieszyli z mego naporoz niepotrzebnego zmagania się z samym sobą.

— „Przedaj mi włosy wyrosną na dłoni — mówili — niż Kusy zdecyduje się na start”.

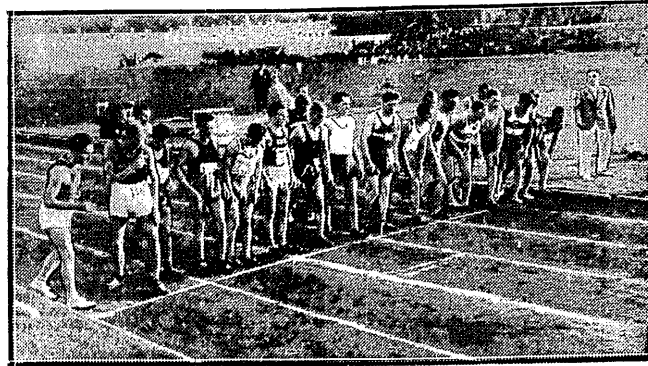
Trenowałem przez dwa lata ze zmiennym powodzeniem ale z niezmiennym zaparciem się siebie. W ciągu tych dwóch lat dużo przeżyłem, dużo doświadczyłem. To skręciłem nogę, to naciągnąłem ścięgno, to zachorowałem na grype. I tak wciąż mi coś przeszkadzało odwlekało chwilę pierwszego startu.

Zamiast szukać prostych wytłumaczeń kładło się to na karb mej polityki.

„Kusy jest dobry polityk” — mówiło to politowaniem.

Ale mnie to nie zniechęcało, wręcz przeciwnie; było tylko podniecało.

Janusz Kusociński.



START DO WIELKIEGO BIEGU Pierwszy na lewo Kusociński, czwarty z prawej — Noji.

Kupczak to wielki kolarz

mówi Artur Thiele

Rekord Polski Kupczaka na torze kaliskim przeszedł w powodzi innych sensacyjnie ubiegłej niedzieli bez spodziewanego efektu. Warto mu poświęcić nieco uwagi. Na temat drugiej serii mistrzostw torowych rozmawialiśmy z sędzią głównym p. Arturem Thielem, który zrobił szereg ciekawych spostrzeżeń.

— Jestem pod niezwykle silnym wrażeniem mistrzostw kaliskich, Bez-

względnie wysoki poziom, wspaniała walka w finale, no i to nieprawdopodobne wprost zainteresowanie. Elipsę toru otoczyło około 3 tys. widzów (w łasie było około 5 tys. zł mimo propagandowych cen, od 50 gr). Gdyby policzyć nie nakazała zamknięcia bram, byłoby doszło do jakiejś katastrofy, tak silny był tłok. Już w pierwszym przedbiegu Kupczak miał czas 12.4. Cztery stopery wykazały 12.4 a jeden nawet 12.3. Kupczak się rozrostł od zeszłego roku i śmiał twierdzić, że od czasu Koszutskiego Polska nie miała takiego torowca. Kupczak to wielki talent, któremu trzeba dać możliwość częstego startowania i nabycia koniecznej rutyny. Figura podobna do Micharda, van Vlieta i do Merkensa. Nawet z twarzy jest Kupczak podobny do Niemca. Bezwzględnie wielki talent!

— A Jędrzejewski?

— Ten chłopiec stanowi znowu rozdział sam dla siebie. Badałże jeszcze większą żyłką sprinterską, z której czas i starty mogą wyrzesać wiele. Rekord Kupczaka to po części zasługa łodzianina, który zmusił krakowianina do największego wysiłku. Finał był wspaniałą walką, wyścigiem jakiego nie pamiętam na torze polskim. Kupczak zerwał na 300 mtr i na dwustu-metrówce miał dwie długości maszyny przewagi. Teraz Jędrzejewski rzucił się do walki. Na celowniku była już różnica tylko ćwierć maszyny. Pięć stoperów wykazało jednakowoż czas Kupczaka 12.1 i Jędrzejewskiego 12.3. Przyjmując, że Kupczak jest starszy od Jędrzejewskiego i ma też więcej doświadczenia od niego, podkreślić trzeba, że i czas 12.3 jest znakomity.

— Czy kolarze ci powinni lechać do Amsterdamu na mistrzostwa świata?

— Kupczak bezwzględnie tak, gdyż w ogniu walki z poważniejszą konkurencją szlifować będzie swój talent. Oczywiście, że Kupczakowi brak na razie jest otrząskania międzynarodowego i dlatego czas dzielący go od ewentualnego startu na mistrzostwach (25—28 sierpnia) powinien wykorzystać na jak najczęstsze starty. Może należy go wysłać na trening zagranicę, albo wcześniej do Amsterdamu. Częstsze pojedynki z Jędrzejewskim też mu wyjdą na dobre. Tylko towarzysztwo równych i lepszych może być dla niego odpowiednie, wśród słabych sił zmarnuje się. Jędrzejewski jest może za młody, ale powinien lechać chociażby dla towarzysztwa Kupczakowi i dla podtrzymania elity. Zresztą wśród amatorów, którzy zjadą do Amsterdamu, nie będzie ostatnim.

— Jaki był poziom reszty?

— O całą klasę niższy od poziomu pierwszych dwóch!

(M. L.)

gotalszpiegłupie

ze najlepsze sa, bony —

SELO ORINO FILM 6x9

SELO

Harold London

Na jeden mecz do Ameryki

pojedzie zwycięzca finału Jugosławia — Niemcy

W piątek, w sobotę i w niedzielę na placach Rott-Weissu odbędzie się finał strefy europejskiej Pucharu Davisa: Jugosławia — Niemcy.

Nie do takich finałów byliśmy przyzwyczajeni, gdy puchar bawił jeszcze w Europie, gdy przyjeżdżała do nas Australia, Ameryka, Japonia, gdy w barwach Niemiec grał Gottfried von Cramm.

W każdym razie zespół, który zwycięży, będzie reprezentował Europę w Ameryce i rozegra tam jeden mecz ze zwycięzcami strefy amerykańskiej — Australią. Odtąd nie ulega wątpliwości, że drużyna Bromwich, Ouist, Mac Grath i Crawford jest ulepiona z innej gliny niż Jugosłowianie czy Niemcy.

Jugosłowianie są silnym, najbardziej wyrównanym zespołem w Europie. Ale nie są zespołem naprawdę klasowym. Puncce jest najsilniejszym punktem kwartetu, ale najmniej uzdolnionym; jest on solidnym graczem z głębi kortu, wytrzymałym i zrównoważonym. Pallada ma więcej klasy, ale jest mniej równy, mniej solidny i mniej wytrzymały.

Mitic jest bardzo zdolny, ale jest je-



MARYNOWSKI przerywa taśmę w biegu na 10 km.

DANOWSKI PRZED ZASŁONĄ

w półfinale 100 mtr.; trzeci — Trojanowski.

Polska — Czechy w Zlinie

o I miejsce w Mitropacup

Praga, w lipcu. Na ostatnim posiedzeniu zarządu czechosłowackiego związku tenisowego, na którym omawiano sprawy związane z wyjazdem kobiecej reprezentacji na mecz z Polską, była również mowa o zbliżającym się meczu panów Czechosłowacji — Polska o puchar środkowo-europejski.

Mecz ten według uzgodnionego terminu odbył się ma w dniach 26—28

siernia. Początkowo projektowano spotkanie w Pradze, ale na posiedzeniu postanowiono przenieść je do słynnego miasta króla butów Baty — Zlina.

Mecz ten zadecyduje o pierwszym miejscu w konkurencji. Czechosłowacja przystąpi więc do walki w swoim najsilniejszym składzie z Menzlem, Drobnyim, Hechtem, Cejnarem i Siba.

W tym samym czasie, kiedy teniści grać będą w Zlinie, w Pardubicach obradować będzie kongres Mitropacupu. Omawiane być mają dalsze losy pucharu środkowo-europejskiego i ewentualne rozszerzenie jego ram przez przyjęcie do konkurencji Rumunii i Szwajcarii. Komitet obradować będzie w Pardubicach przy okazji międzynarodowych mistrzostw juniorów, które w tym czasie odbywać się będą w tym mieście. Zaproszenie do udziału w tych mistrzostwach zostanie wystosowane do wszystkich zaprzyjaźnionych związków.

F. F.



GARBARNIA

ma poważne szanse powrotu do ligi. Prowadzi teraz w swojej grupie w rozgrywkach międzyokręgowych. Stoją od lewej: Wilczkiewicz, Pazurek, Lesiak, Piótek, Soldan, Nowak, Krzemień, Polus. Siedzą: Skóra, Jakubiak, Stankusz i rezerwowi bramkarz.

WATERPOLIŚCI ZREMISOWALI Z FINLANDIA

Stoją od lewej: Zakrzewski, Hallor, Jędrysek, trener Rayki, Iwanow, Jankowski, Karpiński i Szczepański.

Ważny z podaniem 4862/3



REWELACJA MISTRZOSTW

szkielec 4x100 MKS Orleta z asem — Gassowski.

Jan Erdman

Sprostowanie: Owens nie jest kąpielowym!

Rozmowa z najszybszym człowiekiem świata



W GRONIE SWYCH NAJBLIŻSZYCH
Jesse Owens z rodzicami i żoną.

Po przyjeździe do Gdyni zostawiłem bagaż pod opieką andrusa i pędem pobiegłem do kiosku. Gazety, nareszcie polskie gazety!

Lektura zapowiadała się pasjonująca. Dziesięć tygodni za Oceanem, dziesięć dni na wodzie, bez wieści z kraju, bez kontaktu ze sportem... W tej chwili „Przeгляд” wydawał mi się najciekawszym pismem na świecie.

Cóż to za brednie? Skąd wyście to wzięli? Głupstwa drukujecie!

Jesse Owens w niedzi! Został kąpielowym! Zarabia 22 i pół dolara tygodniowo!

Nieprawda, wszystko nieprawda! Kto tam to powiedział? Prasa zagraniczna?

Nieprawda jest, że Jesse Owens jest w niedzi. Natomiast prawdą jest, że zarabia obecnie...

Zaraz powiem dokładnie. Zapisalem to sobie na karteczce, a kartkę schowałem — gdzie ja mogłem schować tę kartkę... Pani Stella, czy pani nie pamięta co się stało z tą kartką, na której notowałem rozmowę z Owensem? Przecież była pani wtedy ze mną!

Przepraszam, to właściwie ja byłem z panią i z pani koleżanką, Różą Przybylską. Mieliśmy razem odwiedzić Owensa, jeśli to nie przysporzy zbyt wielu kłopotów.

Owszem, kłopot był. Zadzwoniła pani do działu wychowania fizycznego miasta Cleveland. Owens jest instruktorem ośrodka, pracuje codziennie po południu. Jest wprawdzie strasznie zajęty, ale dla dziennikarza z Europy...

... aż wreszcie wylądowaliśmy w Gdyni.

W dżungli

Polecał mi pod wskazanym adresem. Każdy zakret brał mi w prawy bok, aż wreszcie wylądowaliśmy w Gdyni.



HRYZDEWICZ (PPW — WILNO)
wyrównał rekord światowy w strzelaniu.



C. S. JUGOSLAVIA
najbliższy przeciwnik Polonii, Ł.K.S.-u i A.K.S.-u.

Murzynów. Na boisku biegali czarni. Na ulicy hebanowi chłopcy grali w kukso. Przejrzałem się w szybie samochodowej. Poczulem się nieswojo: byłem nieprzyzwyczajony.

Zatrzymaliśmy się przed domem z czerwonej cegły, na którym wisiał napis, że jest to „Portland Recreation Center”.

Kasjerka była Murzynką, kierowniczką także. Obie miały orzechowe oczy, długie nogi i zgrabną kibić.

Czarna kierowniczką nie miała respektu dla autentycznego Europejczyka, ale za to bardzo cenila Wałasię. Dwa tygodnie temu spotkanie z Owensem nie nastreczałoby żadnych trudności. Po prostu czarna kierowniczką wezwałaby go do kancelarii! Ale dzisiaj?

Jesse został zredukowany. Miał dobrą pensję, 100 dolarów miesięcznie za kilka godzin poobiedniego treningu. Miasto pół budżetu wypłaca bezrobotnym. Wychowanie fizyczne zawsze jest pierwsze — na liście oszczędności. W Ameryce i w Europie.

Prywatny adres? Owszem, gdzieś powinien być. Ale nie opłacił się szukać. Lepiej pojechać w jego strony i zapytać byle przechodnia. Każdy wskaże.

Pojechaliśmy na inny koniec miasta.

Też dzielnica murzyńska, tylko że starsza i bardziej zaniedbana.

— Halo, Sonny Boy! Czy wiesz, gdzie mieszka Jesse Owens?

Owszem, Murzynek wiedział. Może pokazać, ale to będzie kosztowało. Niech biały da kwodra, wtedy pogadamy.

Dla Stelli — darmo

Dobijałem już targu z chciwym Sonny Boyem, kiedy Murzyn nachylił się i dostrzegł towarzyszkę. Zarechotał radośnie.

— Jak się masz, Stella! Nie zauważyłem ciebie. All right, dla Stelli Walsh pojedziemy bezpłatnie.

Sonny Boy wiezie nas na 93-cią ulicę. Pod kasztanami stoi siwy pan.

— Czy tu mieszka Jesse?

— Mieszka, ale obecnie go nie ma. Wróci lada chwila. Poczekajcie?

Czy można rezygnować po 3-godzinym poszukiwaniu? Ale humor — coraz gorszy!

Z wściekłości zaczynamy rozmowę. Staruszek jest dość interesujący. I rozmowny.

— Jesse bardzo dobry chłopak! Serdeczny, życzliwy, wdzięczny — nie tak jak inni. Ten samochód — to od niego. Dostałem go po Olimpiadzie. Jesse był wtedy taki szczęśliwy! Dobry samochód, tylko radio się zepsuło. Ale Jesse naprawi, on zna się na tym. Podłubie, wsadzi drukik i znowu będzie grało.

— Dlaczego Owens dał panu samochód?

— Przez wdzięczność! Za rekordy, za mistrzostwa olimpijskie. Trenowałem go, wychuchałem, doprowadziłem do formy... Niech pan zapyta kogo chce. Jeśli Jesse jest najszybszym człowiekiem na świecie, zawdzięcza to mnie!

Dzieje kariery

— Jak pan się nazywa?

— Charles Riley. Pan mnie nie zna, nie mam co do tego żadnych złudzeń. Zna pan tylko sławnych trenerów. A Riley jest dobrym trenerem, ale skromnym człowiekiem. Zwróciłem uwagę na Owensa w gimnazjum. Miał 13 lat, był najszybszym w szkole. Naczyłem go startu, pilnowałem pierwszych kroków. W 1934 roku padł pierwszy rekord, wtedy dostałem zegarek. Kiedy trzeba było iechać na Olimpiadę, Jesse prosił, żebym mu towarzyszył. Ale AAU nie chciało. Woleli zabrać Robertsona! A potem dyskwalifikowali mego chłopca...

Riley trząse głową. Głos jego drży. Siwa czupryna chwyciła się na wietrze. Nagle rozjaśnia się, podnosi do góry ręce.

— Halo, Jesse! Masz gości. Chodźno do nas!

Owens wyskakuje z samochodu lekko uśmiechnięty, lekko zakłopotany. Ma jasno-zielony garnitur, zaprasowane kanty i czerwony krawat. Jest niepospolakowanie elegancki. Przypomina manekin z magazynu.

Witam się, Panna Stella bezbłędnie recytuje krótki wstęp o celach wizyty. Owens zaprasza do samochodu.

— Pogadamy wewnątrz! Deszcz pada.

Chwilę przyglądamy się z ciekawością. Od czasu naszej rozmowy w Berlinie minęły dwa lata. Postarzał się? Nie! Wygląda młodo i dobrze. Aż za

Afisz w 23 miastach

reklamują pięściarzy polskich

Wenecja, w lipcu 1938 r.

Nareszcie zapadła decyzja, że spotkanie pięściarskie Polska — Italia odbędzie się na Lido w obrębie dawnego Luna - Parku, gdzie specjalnie wybudowany zostanie pod gołym niebem ring oraz trybuna mieszcząca 3.000 widzów.

Wprawdzie do ostatniej chwili organizatorzy starali się o pozyskanie dla tego celu wielkiego stadionu, który lepiejby się nadawał do tej wielkiej imprezy i byłby również w stanie pomieścić więcej publiczności, lecz wszelkie usiłowania okazały się daremne, gdyż przystosowanie stadionu do meczu i napływ tysiącznych rzesz pociągających za sobą niewątpliwie zrujnowanie porostego trawo boiska. A wiedzieć trzeba, że pielęgnacja darni powierzona jest od kilku miesięcy wyspecjalizowanej firmie ogrodniczej, bowiem ze względu na fatalny wpływ stonaj wody morskiej utrzymanie trawiastego boiska przedstawia tu poważne trudności.

Tymczasem jednak teren, na którym za tydzień z górą rozegra się emocjonująca walka, ledy jeszcze opustoszały i bez życia. Zdała dobiega tylko miarowy szum lazurowych fal i wesole odgłosy rozłożonego opodal elektrycznego kąpieliska... Dopiero 2-go sierpnia zawarcza tu motory ciężarówek, zagrzmią moty — i w mig powstanie wzorowa arena, wyposażona w lśniące reflektory, w olbrzymie głośniki, w kabiny telefoniczne dla połączeń zagranicznych, jednym słowem we wszystkie najnowocześniejsze zdobycze techniki.

Natomiast już dziś piętrzą się na murach Wenecji kolorowe plakaty obwieszczające światu — a raczej światkowi sportowemu — o zbliżającym się meczu.

Plakaty to rozwieszone są nie tylko tutaj w Wenecji, lecz jeszcze w 23 miastach włoskich! — objaśnia mi uprzejmie Komisarz Okręgowy Włoskiej Federacji Bokserskiej p. Cedolini. — Zainteresowanie jest ogromne i kółka sportowe wyczekują meczu tego z niecierpliwością. Najlepszym sprawdzianem będzie przedsprzedaż biletów, która zaczyna się 26-go lipca. Szereg wybitnych osobistości zapowiedziało już swój przyjazd, m. in. także hrabia di Campello, który jest prezesem IBU, general Vucaro, szef Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, a prawdopodobnie jest, że zjawia się także synowie Mussoliniego: Bruno i Vittorio.

— Nasz pięściarz — ciągnie dalej — przyjeżdżają na obóz już 27-go. Jest ich szesnaście, tak, że nie jest wykluczone, iż w Wenecji i w Rimini staną do walki dwie różne drużyny. Polacy zaś donieśli nam, iż przyjadą 3-go sierpnia. Obstawialiśmy więc już dla nich pokoje w „Hotelu Capelli”, który odległy jest od miejsca spotkania zaledwie o jakieś 300 metrów.

— A gdzie polscy bokserzy będą mogli trenować w czasie swego pobytu w Wenecji? — zapytałem.

Pan Cedolini spojrzał na mnie nieco skonsternowany.

— Trenować? — powtórzył przeciągle. — Nikt nam o tego rodzaju zamiarach zawodników polskich nie doniósł. Co prawda w swoim czasie na życzenie PZB wyszukaliśmy dlań w Mestre pod Wenecją idealną możliwość urządzenia obozu treningowego, na którym koszt całkowitego utrzymania wraz z używalnością świetlic, wyposażonej sali gimnastycznej wyniósł miarę więcej 34 liry (około 10 złotych) od zawodnika. I zdumielśmy się bardzo, iż oferta ta została odrzucona, bo trening w odmiennym od rodzinnego klimatu zna czy przecież ogromnie dużo. Potem nie zająłowaliśmy się już więcej tą sprawą. A teraz sytuacja przedstawia się tak, że ring oraz wszelkie przyrządy naszej hali treningowej przewiezione już zostały do Stra, do obozu pięściarzy włoskich, a drugi istniejący w Wenecji ring ustawiony zostanie właśnie na terenie Luna - Parku...

Poczulem się nieco nieswojo po tym oświadczeniu!

— Nie jestem w żadnej mierze upoważniony do przemawiania w imieniu pięściarzy polskich — odrzekł wreszcie — lecz pozwól sobie wyrazić panu moje zapartywanie czyste osobiste. Pomijając kwestię projektowanego i niedostępnego do skutku obozu we Włoszech, nie mogę przypuścić, aby zawodnicy polscy zechcieli dobrowolnie wyrzucić się treningu bezpośrednio przed meczem i przeznaczyć trzy dni swego weneckiego pobytu, wyłącznie na wypoczynek... Kierując się zdrowym rozsądkiem i pewnym doświadczeniem sportowym, podzielił pan chyba mój pogąd, panie Komisarzu?

Słowa to trafiły widać do przekonania wsi stłikim obecnym przy tej rozmowie, gdyż panowie z Federacji poczuli się między sobą naradzać, jak zaradzić złemu.

Okazało się, że ogłotona z głównych sprzętów hala treningowa stoi naturalnie do dyspozycji naszych pięściarzy i że przy odrobinie dobrej woli znajdzie się sposób dostarczenia im również rękawic, skakanek, gruszek i nawet oryginalnego ogrodzenia ringu, które przecież prętsportować można na miejsce meczu również w ostatniej chwili.

Tylko punching-bału nie dano się dotychczas nigdzie wytrzasnąć, ale może i tu znalazło się jeszcze jakieś wyjście...

Jeśli więc nasza drużyna zechce skorzystać z ofiarowanej im sali, to chyba co ranka odbywać będzie do obozu półgodzinne przejażdżki wielką motorówką (zwana tu „vaporotto”) zastępującą w Wenecji tramwaj. Bez względu na wyniki treningu (oby były jak najlepsze!) ta niezrównanie piękna przejażdżka sprawi napewno przyjemność wszystkim uczestnikom.

Dr F. Wokman

— Nasz pięściarz — ciągnie dalej — przyjeżdżają na obóz już 27-go. Jest ich szesnaście, tak, że nie jest wykluczone, iż w Wenecji i w Rimini staną do walki dwie różne drużyny. Polacy zaś donieśli nam, iż przyjadą 3-go sierpnia. Obstawialiśmy więc już dla nich pokoje w „Hotelu Capelli”, który odległy jest od miejsca spotkania zaledwie o jakieś 300 metrów.

walczą z tenisistami polskimi

BRASSOV, 26.7.—(Tel. wł.)— Od kilku dni bawią tutaj i trenują reprezentanci Rumunii w tenisie Tanacescu i Schmidt, którzy w piątek, sobotę i niedzielę walczą będą z Polakami.

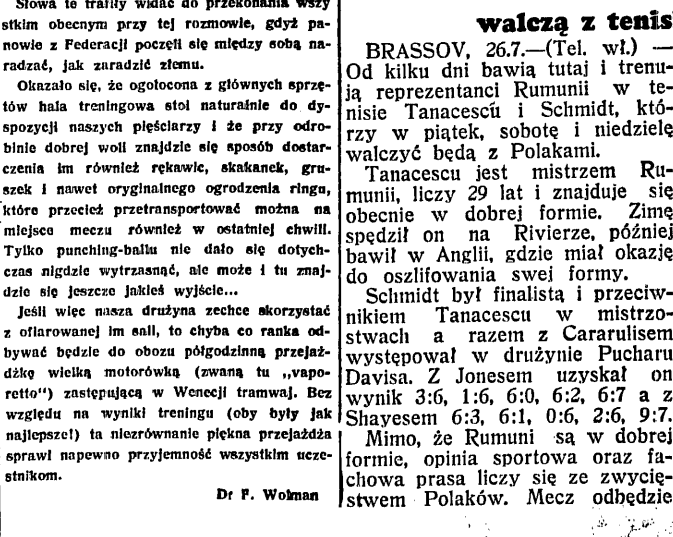
Tanacescu jest mistrzem Rumunii, liczy 29 lat i znajduje się obecnie w dobrej formie. Zimą spędził on na Rivierze, później bawił w Anglii, gdzie miał okazję do oszlifowania swej formy.

Schmidt był finalistą i przeciwnikiem Tanacescu w mistrzostwach a razem z Cararilesem występował w drużynie Pucharu Davisa. Z Jonesem uzyskał on wynik 3:6, 1:6, 6:0, 6:2, 6:7 a z Shayesem 6:3, 6:1, 0:6, 2:6, 9:7.

Mimo, że Rumuni są w dobrej formie, opinia sportowa oraz fachowa prasa liczy się z zwycięstwem Polaków. Mecz odbędzie się na bardzo dobrych kortach Brassoer Spiel und Turnverein, co jest dla Polaków o tyle korzystniejsze, że jest tutaj chłodniej, niż w Bukareszcie. Również publiczność nie będzie zbyt szwinisyczna.

Brassov jest rumuńskim Zakopanem, miastem położonym w Alpach Transylwańskich o 2 godziny od Bukaresztu.

Barw Polski bronią, jak wiadomo, Baworowski i Spychała.



NA PIĘKNYM LIDO

odbędzie się mecz bokserski Polska — Włochy.



W ODWIEDZINACH U JESSE OWENSA
Obok rekordzisty świata stoi jego trener Charles Riley i Stella Wałasięwiczówna.

dobrze. Tak nie powinien wyglądać zawodnik w treningu. Policzki zaokrągliły się, kości skryły się pod warstwą tłuszczu, skóra błyszcząca...

Bez treningu — 10,5

— Nie trenuje pan?

— Nieregularnie. Po co? Bez treningu mogę w każdej chwili pobiec 10,5 i zostać z sobą najlepszym sprinterów Stanów Zjednoczonych. Ale to nie jest potrzebne. W niedzielę w Gary zrobiłem 10,7 oglądając się i zwalniając, by konkurencja nie została za daleko. Moji przeciwnicy — to stare trupy. Zdolny młodzik nie będzie biegać z zawodowcem, bo grozi mu dyskwalifikacja AAU. Włec tylko starzy, którzy chcą mieć przyjemność zmierzania się z „najszybszym człowiekiem świata”.

— Myśli pan, że jest pan w dalszym ciągu najszybszym?

— Ameryka nie ma nikogo. Ben Johnson — to ersatz. Niezły w hali, ale outdoor — przeciętność. W Europie też nie ma nowych. Po dwu tygodniach solidnego treningu, każdemu dam wyrównanie.

— Zaułuje pan amatorskich czasów?

— Broń Boże! — Ale się zaszepi. I po chwili doruczył:

— Z AAU nie można było wytrzymać. Musiałem uciec.

— Co z orkiestrą?

— Bez sensu! Ja przecież nie mam pojęcia o saksofonie. A poza tym nie przespane noce, taniec, autografy. Po trzech miesiącach zerwałem kontrakt. Ale zaobek był niezły: tysiąc dolarów miesięcznie.

— A teraz?

— Biegam, robię exhibition. Mam powodzenie, nieźle zarabiam. W przyszłą niedzielę będę w Pittsburgu w następnej w Buffalo, potem w Chicago...

— I co dalej?

— Chyba wyjadę. Proponują mi posadę trenera w Japonii. Tu nie ma dla mnie miejsca. Związek zawsze znajdzie sposób, żeby obrzydzić mi życie. Albo może do Europy...

Rozmowa nie była przyjemna. Do głowy pchały się aforyzmy o „złamanym życiu”. Taki sympatyczny zawodnik! Taki talent! Taka ładna sylwetka...

Postanowiłem nie drukować wywiadu z wykołofencem. Ale skoro napisaliśmy, że jest „kąpielowym”...

Przyznajcie się, skąd wzięliście to głupstwo?...



JUNIORZY WISŁY

dwukrotni zdobywcy tytułu mistrza Polski — zremisowali w meczu finałowym w Krakowie z Makabi 1:1.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zl 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zl 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zl 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zl 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zl, specj. 1.— Zl, w teście 80 gr, reklamy 40 gr, zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Filia: Jasna 10, tel. 693.72

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ